

Księga Estery

Rozdział 5

1. A trzeciego dnia oblokła się Ester w ubiór królewski i stanęła w sieni domu królewskiego, która była wewnątrz przeciw pokojowi królewskiemu: a on siedział na stolicy swej w sali sądowej w pałacu przeciwko drzwom domu. 2. I gdy ujrział Ester królową stojącą, spodobała się oczom jego i wyciągnął ku niej laskę złotą, którą trzymał w ręce. A ona przystąpiwszy, pocałowała koniec laski jego. 3. I rzekł do niej król: Czego chcesz, Ester królowa? Co za prośba twoja? Byś też i o połowicę królestwa prosiła, będzie dano. 4. A ona odpowiedziała: Jeśli się królowi podoba, proszę, żebyś dziś przyszedł do mnie, i Aman z tobą, na ucztę, którą nagotowała. 5. I wnet król rzekł: Wzówcie co rychlej Amana, aby dosyć uczynił wolej Ester. Przyszli tedy król i Aman na ucztę, którą im królowa była zgotowała. 6. I rzekł król do niej napiwszy się dostatkim wina: Czego żadasz, abyć dano, o co prosisz? Byś też o pół królestwa mego prosiła, uprosisz. 7. Któremu Ester odpowiedziała: Żądanie moje i prośba ta jest: 8. Jeśli znalazła łaskę przed obliczem królewskim a jeśli się królowi podoba, żeby mi dał, o co żądam, i prośbę moję wypełnił, niech przyjdzie król i Aman na ucztę, którą im zgotowała, a jutro otworzę królowi wolą moję. 9. A tak wyszedł Aman onego dnia wesoły i ochotny. A gdy ujrział Mardocheusza siedzącego przede drzwiami pałacu, iż nie tylko nie wstał ku niemu, ale ani się ruszył z miejsca siedzenia swego, rozjadł się okrutnie. 10. I nie pokazując gniewu, wróciwszy się do domu swego, wezwał do siebie przyjaciół swych i Zares żonę swoją, 11. i przełożył im wielkość bogactw swoich, i gromadę synów, i z jak wielką chwałą wywyższył go król nad wszystkie książęta i sługi swoje. 12. A potem rzekł: Królowa też Ester żadnego innego nie wezwała na ucztę z królem, jedno mnie; u której też jutro z królem obiedować mam. 13. A choć to wszystko mam, zda mi się, jakoby nic nie miał, póki będę patrzył na Mardocheusza Żyda siedzącego przede drzwiami królewskimi. 14. I odpowiedzieli mu Zares, żona jego, i inni przyjaciele: Każ nagotować wysokie drzewa mające wzwyż pięćdziesiąt łokci, a rano mów królowi, aby na nim Mardocheusz był obieszon, i tak pójdiesz z królem na ucztę wesoły. Spodobała mu się rada i kazał nagotować wysoką szubienicę.